

Głos Wielkopolski

Rok I

Poznań, niedziela, 16 września 1945 r.

Nr 200

O konsolidację ruchu ludowego

W Polsce, gdzie element chłopski stanowi większość narodu, ruch ludowy zawsze odgrywać będzie niepoślednią rolę. W okresie przedwrześniowym rola ta nie znajdowała odpowiednika w życiu politycznym, bądź też znajdowała go na platformie niewłaściwej, nie odpowiadającej interesom większości mas chłopskich. W latach po roku 1926, a więc po dojściu do władzy sanacji, ruch ludowy nie miał wpływu na politykę i gospodarkę państwa, tak samo jak nie miała go warstwa robotnicza.

W Polsce odrodzonej, dla której Manifest Lipcowy PKWN-u jest zasadniczą deklaracją ideologiczną, zaistniały warunki dla stworzenia jednolitego ruchu chłopskiego, związanego wspólnotą demokratycznych założeń z organizacjami klasy robotniczej.

Zasada sojuszu robotniczo-chłopskiego winna być jedną z nici przewodnich przy konsolidacji ruchu ludowego. Chłop i robotnik w słabo zurbanizowanej Polsce — to warstwy ściśle ze sobą związane. Zwłaszcza w Wielkopolsce rzadko spotka się robotnika, którego by od wsi i pluga dzieliły więcej niż dwa pokolenia.

Zrozumienie potrzeby tego sojuszu tkwi w społeczeństwie i przejawia się spontanicznie we wzajemnej pomocy i współpracy. Przy realizowaniu reformy rolnej brygady robotnicze szły na wies, pomagając chłopom w dziele obszarniczych gruntów. Przy akcji siewnej, czy przy żniwach robotnik, widząc ogrom zadania, ciężącego na chłopach, ruszył gromadnie na wies, pomagając rolnikowi obsiewać i sprzątać plon. Także i chłop, widząc trudne położenie robotnika w miastach zniszczonych i pozbawionych zapasów, przez składanie świadczeń rzeczowych, przez organizowanie doraźnej pomocy — jak to miało na przykład miejsce w lutym i marcu w Wielkopolsce — ofiarnie wspiera element robotniczy. Niektóre gromady w Wielkopolsce, rozumiejąc jak ciężka jest sytuacja aprowizacyjna miast, już dzisiaj wykonały świadczenia rzeczowe na rok przyszedł w znacznym procencie („Głos Wielkopolski” nr 199). Przykłady te są najlepszym dowodem jak silne jest poczucie solidarności wzajemnej wśród chłopów i robotników.

W dziedzinie gospodarczej postulat chłopskie znalazły pełny wyraz w Deklaracji PKWN-u. Reforma rolna daje wreszcie chłopu po latach niedźnej wegetacji w cieniu obszarniczych włości możliwość stworzenia sobie warsztatu pracy. Masy chłopów bezrolnych i małorolnych, które w latach przedwrześniowych były towarem na eksport, tułały się po dalekich kontynentach lub pracą swą zasilały germańskich naszych wrogów, znajdują wreszcie w Polsce warunki, aby zapewnić byt sobie i swym rodzinom. Ruch ludowy jest odpowiedzialny za zrealizowanie tego wielkiego dzieła i dlatego wszelkie tendencje odśrodkowe w łonie stronnictwa uznać należy za sprzeczne z interesem mas włościańskich.

I jeszcze jedno: ruch ludowy dążyć musi do stworzenia takich warunków wewnątrz i zewnątrz państwa, które zapewnią Państwu Polskiemu bezpieczeństwo i trwały byt w obecnych granicach.

Cóż to oznacza?

Na wewnątrz zdecydowaną walkę z elementami reakcyjnymi, które próbowałyby pozbawić naród zdobyczy demokratycznych w dziedzinie gospodarczej i politycznej. Na zewnątrz oparcie się na zasadzie równości, wolności i braterstwa, o sojusz z innymi narodami słowiańskimi, a przede wszystkim ze Związkiem Radzieckim, który — jak uczy nas historia — jest jedynym gwarantem nienaruszalności naszych granic w chwili, gdyby Niemcy pchali żądzą odwetu, próbowali rozpętać nową wojnę.

Jako współtwórca demokracji polskiej ruch ludowy winien mieć jednolite i skryształowane oblicze. Zbyt ważne stoją przed nami zadania, aby tracić czas na bezużyteczne tarcia i spory.

J. B.

Gwarancją siły państwa — postęp i cywilizacja

L w ó w, 15. 9. (Polpress). W związku Patriotów Polskich we Lwowie odbyło się zebranie polskich uczonych i pracowników naukowych, na którym wygłosił przemówienie wiceprezydent Krajowej Rady Narodowej prof. Grabski.

Mówca podkreślił, że Polska ma obecnie ustalone granice na wschodzie i zachodzie. Na konferencji w Poczdamie wielkie mocarstwa uznały nową granicę zachodnią Polski. Dzięki temu stała się Polska krajem rolniczo-przemysłowym i morskim. Prof. Grabski podkreślił wielkie zasługi Generalissimusa Stalina w sprawie rozszerzenia granic zachodnich Polski. Obecnie — stwierdził mówca — wszyscy Polacy powinni wrócić do swej ojczyzny i wziąć udział w jej odbudowie. Przyszłość Polski zależy od tego, jaką rolę odegra ona w świecie powojennym. Gwarancją siły państwa jest jego postęp i stopień cywilizacji. Polacy powinni zgodnie współpracować nad tym, aby oprócz odrodzonego państwa polskiego na jak najdłuższych zasadach. Pragnąc służyć tym celom prof. Grabski wrócił do kraju i wzywa innych, aby uczynili to

samo. Mówca w oświadczeniu swym przypomniał smutną rolę, jaką odegrała sanacja w okresie przedwojennym. Poderwała ona autorytet moralny Polski na świecie. Prof. Grabski przekonał się o tym podczas swego pobytu na emigracji. Rząd londyński, a w szczególności polskie koła wojskowe w Londynie, kontynuowały w dużej mierze politykę sanacji i nie dopuszczały do zjednoczenia całego Narodu Polskiego. Liczyły one na wojnę sojuszników ze Związkiem Radzieckim. Ich fałszywa polityka wyrządziła ogromną szkodę Narodowi Polskiemu, który był swym moce oprócz jedynie i tylko na przykładzie z innymi skierowanemu przeciwko niebezpieczeństwu niemieckiemu.

Po przemówieniu prof. Grabskiego zabrali głos zamieszkali we Lwowie profesorowie polscy Zaleski, Mazur, Ajdukiewicz, Koranyi i inni, którzy zgłosili chęć wyjazdu do Gdańska i Wrocławia. Celem odpowiedniego zorganizowania repatriacji uczonych polskich postanowiono wysłać delegację do Warszawy.

Rada ministrów obradować będzie w niedzielę

Londyn, 15. 9. (BBC). Dziś odbyło się posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem francuskiego ministra spraw zagranicznych. Korrespondenci zagraniczni przypuszczają, że główną sprawą jest w dalszym ciągu sprawa traktatu z Włochami. Z obrad posiedzenia dzisiejszego nie wydano komunikatu. Z powodu konieczności załatwienia bardzo ważnych spraw, rada prawdopodobnie odbędzie posiedzenie w niedzielę.

Włoski minister u min. Mołotowa

Moskwa, 15. 9. (Polpress). — Agencja TASS donosi z Londynu, że minister Mołotow przyjął włoskiego ministra spraw zagranicznych.

Prasa angielska w sprawie Włoch

Londyn, 15. 9. (Polpress). Prasa brytyjska jednogłośnie wysuwa zadanie, aby Włochy, obecnie gdy mają już rząd demokratyczny, zostały uznane za kraj sojuszniczy i otrzymały pomoc przy odbudowie gospodarczej. Zdaniem dzienników angielskich, dawne kolonie włoskie powinny otrzymać administrację międzynarodową. Włochom zostawiono by jedynie zarząd Trypolitanii na podstawie mandatu.

Obiad dyplomatyczny

Londyn, 15. 9. (Polpress). — Agencja Reutersa donosi, że w dniu wczorajszym minister Bevin wydał obiad, na który — poza ministrami spraw zagranicznych — zaproszeni zostali delegaci pięciu mocarstw, prasa i dyplomaci.

Projekt traktatu pokojowego z Włochami

Londyn, 15. 9. (Polpress). — Ogłoszony komunikat z posiedzenia konferencji ministrów spraw zagranicznych stwierdza, że przystąpiono do opracowania projektu traktatu pokojowego z Włochami. Zainteresowane kraje przedłożyły swoje uwagi do tego traktatu na piśmie. Uchwalono stworzyć własny sekretariat oraz wybrano generalnego sekretarza.

Otwarcie giełdy w Frankfurcie

Londyn, 15. 9. (Polpress). W dniu 14 września została otwarta giełda we Frankfurcie.

Członkowie Kongresu Amerykańskiego przyjeżdżają przez Generalissimusa Stalina

Moskwa, 15. 9. (Polpress). Generalissimus Stalin przyjął bawiących w Moskwie członków amerykańskiego kongresu: William Calmera, Clifforda, Hope, Jaylewevre, Simpsona, Essie Walcott, Charles Wolwertona, Orville Cymermana oraz dyrektora grupy mobilizacyjnej i Komitetu specjalnego Marweya Wilsona i prof. uniwersytetu Haward Elliota. Generalissimus Stalin przyjął również członka senatu amerykańskiego Claude Ppera.

Przed wyborami we Francji

Paryż, 15. 9. (Polpress). Szef rządu francuskiego de Gaulle przesłał na ręce sekretarza partii socjalistycznej Daniela Mayera, odpowiedź na memorandum, wysłane do niego przez Powstającą Konfederację Pracy, partię radykalno-socjalistyczną, komunistyczną i Ligę Praw Człowieka.

W memorandum wysunięto żądanie przeprowadzenia pewnych zmian w ordynacji wyborczej. Gen. de Gaulle w odpowiedzi odrzuca w zasadzie postulaty, wysunięte w memorandum i zapowiada jedynie pewne korektury w przemysłowych okręgach wyborczych.

11-go listopada wybory w Jugosławii

Belgrad, 15. 9. (Polpress). Marszałek Tito oświadczył w przemówieniu, transmitowanym przez radio belgradzkie, że wybory do jugosłowiańskiego zgromadzenia ustawodawczego odbędą się 11-go listopada br. i że poraz pierwszy udział wezmą wszystkie klasy społeczne oraz kobiety. Front ludowy, jednoczący wszystkie elementy demokratyczne wystawi wspólną listę wyborczą. Partie opozycyjne mają prawo zgłaszania swoich kandydatów i prowadzenia agitacji wyborczej.

Partyzanci chińscy na półwyspie Malajskim

Londyn, 15. 9. (Polpress). Agencja Unitet Press donosi z Singapur, że partyzanci chińscy objęli władzę w wielu miastach i miasteczkach na półwyspie Malajskim, aby nie dopuścić do rabunku i utrzymać porządek aż do przybycia wojsk brytyjskich.

Nasze cele

Praca dziennikarza, to praca społeczna. Dziś, gdy Polska buduje swą przyszłość w oparciu o nowe wartości, gdy wyzwoliły się siły drzemące od wieków w Narodzie, prasa ma do spełnienia poważne zadania.

Celem naszym, obok dostarczenia czytelnikowi wiadomości ze świata, jest naświetlanie ważnych dla całokształtu życia zagadnień, stworzenie płaszczyzny, na której myśl społeczna spotka się z myślą czytelnika. Dziennikarz bowiem, nie jest wyrazicielem jedynie własnych zapatrywań. Dziennikarz jest obrońcą interesu ogólnospołecznego, wyrazicielem myśli pracujących mas, tendencji politycznych, gospodarczych i społecznych, nurtujących współczesne mu pokolenia.

Prasa nie ma na celu narzucania pojęć i myśli. Naświetla jednak zagadnienia polityczne, społeczne i gospodarcze pod kątem widzenia ich wartości dla Narodu i Państwa. Praca nasza bo wiem, to przede wszystkim służba dla Narodu, to dążenie do kształtowania takich pojęć społecznych, które stwarzać będą zdrową atmosferę w pracy, nad rozwojem prawdziwej demokracji życia.

I dlatego nie martwimy się, gdy czytelnicy nas nawet atakują. Znaczący to, że myśli nasze znajdują wśród nich oddźwięk. Tylko wtedy bowiem jest dobrze, gdy idee przekute zostają

na czyn w drodze walki wewnętrznej, gdy kształtują się wśród jak najszerzych mas społeczeństwa.

Temu wielkiemu zadaniu staramy się sprostać. Służąc powszechnemu dobru i prawdzie, staramy się być obiektywni w sądach, ostrożni w naganie. Niemniej tam, gdzie sprawiedliwość społeczna tego wymaga, gotowi jesteśmy zawsze do walki. Walczymy zaś o idee wielkie, o wolność, równość i braterstwo, które nie są niczym innym, jak obroną człowieka przed bezprawiem i wyzyskiem. Dać nowej Polsce nowego człowieka, pomóc w kształtowaniu charakteru, dążyć do uspołecznienia mas, oto cel, który dzisiaj od wszystkich wymaga pracy. Te dążenia są i naszym celem.

Być może nie zawsze damy pełne zadowolenie czytelnikom. Praca dziennikarza w dzisiejszych warunkach nie jest łatwa. Istnieją duże trudności techniczne i duże braki, jak w każdej innej dziedzinie. Trudności te — będące pozostałością wojny — staramy się przełamywać.

Oddając do rąk czytelników 200-ny numer „Głosu Wielkopolskiego”, sądzymy, że skromny nasz udział w pracy nad odbudową Kraju, znajdzie należyte zrozumienie i życzliwe poparcie.

Józef Tułasiewicz

Aleje I-ej Armii Wojska Polskiego

Warszawa, 15. 9. (Polpress). — W związku z obchodem pierwszej rocznicy uwolnienia Pragi, Rada Narodowa st. m. Warszawy uchwaliła przemianować Aleje Zielenieckie na Aleje I-ej Armii Wojska Polskiego.

Posel R. P. w Szwecji zwiedził „Dar Pomorza”

Sztokholm, 15. 9. (Polpress). Na zaproszenie dowódcy statku szkolnego „Dar Pomorza” posel R. P. Ostrowski wraz z członkami poselstwa przybyli na pokład statku. Oficerowie i marynarze serdecznie witali posła Ostrowskiego, wyrażając radość z powodu bliskiego powrotu do Ojczyzny. Na statku obecny był również komandor Kłosowski, delegat Rządu Polskiego dla przejęcia okrętów polskich od władz szwedzkich oraz goście szwedzcy.

5-ta rocznica bitwy o Anglię

Londyn, 15. 9. (BBC). Z okazji 5-jej rocznicy bitwy o Anglię, w Londynie odbyły się uroczystości lotnicze, połączone z wielką defiladą powietrzną, w której brały udział dywizyjony polskie i francuskie. W niedzielę odbędzie się uroczyste nabożeństwo w katedrze Westminsterkiej, oraz defilada wojskowa.

General Sloboda przybył do Moskwy

Londyn, 15. 9. (BBC). Dziś przybył do Moskwy Ludwik Sloboda — czeski minister wojny.

Nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów w Japonii

Nowy Jork, 15. 9. (Polpress). Agencja Domei donosi, że nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów odbyło się w rezydencji premiera w obecności wszystkich członków rządu. Na posiedzeniu omówiono sprawę utworzenia Centralnego Biura Łączności, które będzie pośredniczyło między rządem japońskim a kwaterą główną generała Mac Arthura.

Zawieszenie działalności Agencji Domei

Waszyngton, 15. 9. (Polpress). General Mac Arthur zawiesił działalność japońskiej agencji telegraficznej Domei.

Półowa armii japońskiej rozbrojona

Nowy Jork, 15. 9. (Polpress). — Gen. Mac Arthur oświadczył, że półowa armii japońskiej została już rozbrojona. Akcja rozbrojenia reszty armii skończy się w przeciągu tygodnia. Obecnie przystąpiono do objęcia kolei w południowej części wyspy. Wydany został zakaz prowadzenia rozmów z Japończykami, podawania im ręki oraz wywieszania flag japońskich na terenach okupowanych.

Lista niedozwolonych ofiar gestapo w Wielkiej Brytanii

Londyn, 15. 9. (Polpress). Prasa angielska donosi, że w Berlinie znaleziono listę osób, które Niemcy zamierzali aresztować w razie zajęcia wysp brytyjskich. Na liście tej znajdują się ponad 2300 nazwisk od Winstona Churchilla począwszy do nieznanych uchodźców żydowskich z Niemiec. Wymienieni są posłowie, dziennikarze, pisarze, artyści, działacze związków zawodowych i organizacji społecznych. Jedno z pierwszych miejsc zajmuje nazwisko meża następczyni tronu holenderskiego, księcia Bernarda. Wśród osób, które miały być aresztowane znajdują się również: b. minister dla Spraw Indii, Amery, obecny ambasador Wielkiej Brytanii w Paryżu Duff Coper oraz generał de Gaulle.

Kat z Belsen stanie przed sądem

Londyn, 15. 9. (BBC). W poniedziałek rozpocznie się proces przeciwko Kramerowi i 48 oskarżonym — funkcjonariuszom obozu w Belsen. Proces odbędzie się z udziałem publiczności.

Żona i córka Himlera będą zeznawały w procesie norymberskim

Londyn, 15. 9. (Polpress). Żona i córka Himlera, które znajdują się w Rzymie, zostaną przewiezione do Norymbergi, aby złożyć zeznania przed międzynarodowym trybunałem wojennym w sprawie Goeringa i Hessa.

Żołnierze żydowscy pilnują jeńców niemieckich

Paryż, 15. 9. (Polpress). Agencja Associated Press donosi, że 2 bataliony palestyński brygady żydowskiej zostały wysłane do Holandii, gdzie sprawują nadzór nad jeńcami niemieckimi, którzy zajęci są przy rozminowywaniu wybrzeża.

Organizacja „wilkołaków” na terenie Polski

Warszawa, 15. 9. (Polpress). — Na terenach zachodniej Polski (w pasie południowym), władze bezpieczeństwa wpadły na trop organizacji niemieckiej „wilkołaków”. Organizacja ta otrzymywała instrukcje z Drezna. Polskie władze bezpieczeństwa wypowiedziały „wilkołakom” bezwzględna walkę.

Dzisiaj wiec na Pl. Wolności, o godz. 10

Tematem wiecu: poprawa bytu pracujących mas

Browary Huggera dźwigają się z ruin

Gdy w końcu stycznia i w początkach lutego bieżącego roku Armia Czerwona wypierała okupantów z Poznania — fort Grollmanna był jednym z głównych gniazd niemieckiego oporu. Zaciekle walki trwały kilkanaście dni i w związku z nimi pobliskie obiekty poważnie ucierpiały podczas działań. Wpółnocnych tuż przy twierdzy browarach Huggera szkody okazały się tak znaczne, że pierwsza komisja badająca stan zabudowań i urządzeń fabrycznych wyraziła się wręcz negatywnie o możliwościach odbudowy placówki. Dopiero szczegółowe badania szkód wykazały, że browary da się wyodrębnić z ruin, ale kosztowne bardzo poważnych wkładów pieniężnych i przy użyciu znacznych sił roboczych.

Już w dniu 13 lutego br. na teren przedsiębiorstwa przybył dawny kierownik browarów ob. Mielczyński i zabrał się z całą energią do zabezpieczenia i uporządkowania browarów. Dzięki nieustraszonej pomocy dawnych pracowników, którzy przez szereg miesięcy pracowali bezinteresownie, przeprowadzono wstępne roboty i przygotowano plan odbudowy.

Kierownictwo browarów, rekrutując się z przedwojennych dzierżawców — przedstawicieli Zrzeszenia Restauratorów poznańskich — wspólnie z obecną Radą Zakładową postawiło sobie jako pierwszy cel rozpoczęcie produkcji, by po zgromadzeniu pewnych minimalnych oszczędności przystąpić do odbudowy. Ponieważ aparatura była na ogół zniszczona, maszyny potrzebne do produkcji wód i limoniad wypożyczono od prywatnego przedsiębiorcy, a jego samego pozostawiono jako kierownika produkcji limoniad.

W końcu maja do browarów doprowadzono energię elektryczną, dzięki której w początkach czerwca można było przystąpić do warzenia piwa. W pierwszej fazie produkcja wyniosła 6334 hl miesięcznie, co w porównaniu do produkcji w czasach okupacji, wynoszącej 30 tys. hl miesięcznie stanowi niewysoki procent możliwości wytwórczej, ale biorąc pod uwagę trudności wynikające z dokonanych zniszczeń — przyznać trzeba, że jest to wyczynem.

Równocześnie przystąpiono do przeprowadzenia pospiesznych remontów. Pod fachowym kierownictwem przedsiębiorcy budowlanego ob. Grzechowiaka, bez żadnych kredytów i tylko sumptem własnych oszczędności zacięra się od miesięcy ślady dokonanych zniszczeń.

Na wizytacji browarów, dokonanej przed paru dniami przez wojewodę ob. Grosickiego obecni kierownicy tej poważnej placówki przemysłowej zaprezentowali dotychczasowe wyniki swych prac.

Browary tętnią już normalną pracą, mimo, że największe maszyny są jeszcze nieczynne wskutek braku pasów transmisyjnych. Jeszcze przed zimą naprawione będą dachy i znikną ostatnie wyrwy w murach. Mimo licznych przeszkód, mimo braku surowców, beczek i antałów — kierownictwo z podziwu godnym uporem walczy o zwiększenie produkcji i o ostateczne wydzignięcie browarów z upadku.

Czyni się starania, aby Browary Huggera, podlegające obecnie Zjednoczeniu Przemysłu Piwowarskiego w Bydgoszczy, wydzielić i społecznie drogą oddania ich pod zarządek komórecz spółdzielczy.

T. P.

Dzień spółdzielczości — 30 września

Centralny Komitet Wykonawczy obchodu Dnia Spółdzielczości zawiadamia, że w celu należytego przygotowania uroczystości na terenie szkół, na życzenie Ministerstwa Oświaty, termin obchodu Dnia Spółdzielczości w Polsce został przesunięty na dzień 30 bm.

Za współpracę z Niemcami

Warszawa, 15. 9. (Polpress). Ministerstwo Sprawiedliwości podało do wiadomości, że wszczęto dochodzenia karne przeciw Feliksowi Młynarskiemu, który podczas okupacji współpracował z Niemcami i dawał swe podpisy na banknotach obiegowych w G. G.

Komunikacja pocztowa z zagranicą

Warszawa. Szwedzkie Towarzystwo Lotnicze uruchomiło bezpośrednie połączenie lotnicze Sztokholm—Warszawa. Za pomocą samolotu kursującego na tym odcinku, na każde źródło kieruje się pocztą listową, na razie bez pobierania specjalnych dopłat za przyloty lotnicze, do Szwecji, Finlandii, Norwegii, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. i Kanady. Uruchomienie komunikacji lotniczej ze Sztokholmem przyczyni się do usprawnienia komunikacji pocztowej z zagranicą, gdyż Szwecja posiada z wymienionymi krajami bezpośrednie połączenie lotnicze lub morskie. Dotychczas cała korespondencja z zagranicą kierowana była za pośrednictwem zarządu pocztowego Związku Radzieckiego.

FRASZKA POLITYCZNA



Litościwy

Pij malutki, pij spokojnie
Mój proszący, już po wojnie,
Może przyjdą czasy lepsze
I zostaniesz znowu... wteprzem.

Tad. H. Nowak

Przydział towarów UNRRA w Poznaniu

UNRRA — jest to skrót a raczej pierwsze litery angielskiej nazwy międzynarodowej instytucji, zajmującej się rozdzielaniem towarów zniszczonych przez wojnę krajom. W języku angielskim nazwa ta brzmi: United Nations Relief Reconstruction Association, czyli „Stowarzyszenie Zjednoczonych Narodów Pomocy w Odbudowie”.

Poznań doczekał się wreszcie pierwszych towarów UNRRA. Spółdzielnia „Społem” — znana ze swej sprężystej organizacji — dokłada wszelkich starań, by ten pierwszy egzamin wypadł na naszym terenie jak najpomyślniej. W tych dniach wróciła z Warszawy specjalna komisja, która przywiozła z szeregu Ministerstw zwolnienia na towary UNRRA przesłane województwu poznańskiemu. Towary te będzie się rozdawać na poszczególnych odcinkach kart żywnościowych dla ludności pracującej (dokładny rozdziałnik podaliśmy wczoraj). Do rozdziału na miasto Poznań i województwo przyniesiono następujące towary: 38 tys. kg mleka w proszku, 33 tys. kg mleka skondensowanego, 60 tys. konserw mięsnych, 5 tys. kg pasztetu, 80 tys. konserw rybnych, 100 tys. kg maki pszennej, 30 tys. kg smalcu surowego, 54 tys. kg grochu i 5 tys. kg konserw mięsnych, które od dnia 14 bm. mogą pobierać punkty rozdzielcze w Wydziale Aprowizacji i Handlu stoł. m. Poznania, przy ul. Kantaka 2 na specjalne czekietowarowe. Ludność miasta Poznania otrzyma więc po 500 g smalcu, 1 puszkę konserwy mięsnej, 1 puszkę konserwy rybnej, a na karty mleczne po 1 puszkę mleka skondensowanego (Nestle).

Szereg większych miast wielkopolskich z Kaliszem na czele — w miarę napływania dalszych transportów z Konstancji, jak również z Gdyni, których nadejście sygnalizują — otrzyma także odrębne kontyngenty towarów. Mąka pszenna w ilości 60 ton została przyniesiona przez Ministerstwo pracowników D. O. K. P., a około 40 ton maki pozostałej otrzymała mieszkanka Poznania (po 1 kg na kartki żywnościowe kat. I). Z 189 ton grochu otrzymało wojsko 135 ton, pozostałe zaś 54 tony przeznaczono w całości na miejscowe stołówki, bursy, internaty i szpitale. Od dnia 20 bm. wydawać będą punkty rozdzielcze zamiast mleka „świeżego” po 350 g mleka w proszku na dziecko. Stosunek mleka w proszku do mleka „świeżego” wynosi jak 10:1. Dzieciom urodzonym w latach 1944 i 45 a dalej osobom chorym i kobietom ciężarnym zostanie w przyszłości przydzielone mleko skondensowane, którego otrzymaliśmy 33 tys. kg (stosunek jak 1:4). Dzieci zaś od 2-cho do 12-tu lat prócz pewnego minimum

mleka „świeżego” otrzymywać będą mleko w proszku. Mleko „świeże” jakie napłynęło do Poznania przerabiać się będzie w tym czasie na masło.

W najbliższym czasie spodziewane są zwolnienia następujących towarów: maszyn rolniczych — przez Ministerstwo Rolnictwa, środków leczniczych — przez Ministerstwo Zdrowia, filtrów i narzędzi budowlanych — przez Ministerstwo Odbudowy, wreszcie odzieży — przez Ministerstwo Opieki Społecznej. Nas naturalnie więcej interesuje odzież, której przybyło około 1500 bal. Niektóre bale odzieży, na skutek zamknięcia już w czasie transportu — uległy poważnemu zniszczeniu i zbitwieniu (około półtora wagonu). Zdane części odzieży, która jest sucha została rozdzielona, a resztę przeznaczają się na przeróbkę surowcową. W podziale odzieży zainteresowanych jest 25 zakładów dla sierot i bezdomnych dzieci oraz 45 zakładów dla starców, znajdujących się na terenie naszego województwa. Sprawny i sprawiedliwy rozdział towarów UNRRA leży kompetentnym czynnikom jak najwięcej na sercu a interes społeczny stawiany jest na pierwszym miejscu.

Jak dowiadujemy się, 50% odzieży nadesłanej do Poznania zostanie przydzielone naszemu miastu, reszta zaś rozproszona w skali ogólnopolskiej. Miarodajne czynniki nadmieniamy, że towarów UNRRA nie wolno sprzedawać i rozprowadzać we wolnym handlu, gdyż ulegną one bezwzględnej konfiskacie przez władze kontrolne. Kraków otrzymał 50 wagonów, zawierających: 370 ton fasoli, 10 ton mleka w proszku, 40 ton konserw, 14 tys. bal ubrań roboczych, 18 skrzyń z narzędziami chirurgicznymi, lekarstwami i bielizną szpitalną oraz 50 beczek chlorydu (środka dezynfekcyjnego). Poznań z pierwszego transportu 53 ton smalcu — pomijając przydział 15 ton smalcu dla D. O. K. P. — otrzymał na blisko 300 tys. mieszkańców resztę tzn. 30 ton.

Władze nasze daramnie kołatały o spieszne zwolnienie większych ilości mleka dla naszych dzieci, jak również o odstępnie choćby 5 tys. kg mleka dla dzieci osadników wojskowych. Cukru także nie otrzymaliśmy dotychczas z towarów UNRRA w ogóle. Według ostatniej statystyki badań lekarskich stwierdzono, że 60% dzieci poznańskich zagrożonych jest krzywicą i gruźlicą. Na skutek tego we wtorek udaje się powtórnie delegacja poznańska do Warszawy, celem uzyskania dalszych przydziałów.

T. S.

Aktualne zagadnienia tematem obrad Woj. Komisji Porozumiewawczej

W ub. piątek odbyły się obrady Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej Stronnictw i Partii Politycznych.

W pierwszym punkcie obrad rozpatrywano projekt wniesienia pomnika ku czci żołnierzy radzieckich, poległych w walce z niemieckim najazdem. Przedstawiciele wszystkich partii i stronnictw politycznych w przemówieniach swych jednomyślnie wyrazili gotowość jak najdalej idącej współpracy w budowie pomnika — trwałego symbolu wdzięczności dla tych, co za wolność naszą i wszystkich milujących pokój narodów oddali swe życie w ofierze.

Zgodnie z postanowieniem Komisji Porozumiewawczej uchwalono jednocześnie utworzenie specjalnego Komitetu Obywatelskiego dla odbudowy pomnika, polecając jego zwolanie ob. wiceprezydentowi.

Z kolei przedstawiciel Polskiego Związku Zachodniego zapoznał Komisję Porozumiewawczą z projektem urządzenia wieców manifestacyjnych na terenie województwa w sprawie rehabilitacji „volksdeutschów”. Komisja przychyliła się do projektu, przyrzekając ze swej strony pełne poparcie w zastosowaniu środków ostrzegawczych w wypadkach częstokroć zbyt pochopnego udzielania rehabilitacji odszczepieńcom narodu.

W związku z ogłoszeniem w Paderborn wyroku skazującego Polaków na karę śmierci — Komisja Porozumiewawcza dała wyraz oburzeniu wobec tak bezwzględnej i surowego postanowienia sędziów brytyjskich — uchwalając pełne poparcie dla wszelkich akcji skłaniających miarodajne czynniki do wystąpienia z kategorycznym protestem przeciw podobnej krzywdzie, wyrządzonej polskiemu narodowi.

Przechodząc do zawsze aktualnej sprawy polepszenia bytu mas pracujących Komisja uchwaliła przesłać Wojewódzkiej Radzie do rozpatrzenia szereg projektów opracowanych przez po-

szczególne stronnictwa i partie polityczne.

Sprawę ostatniego strajku Związku Zawodowego Kupców Rynkowych, będącego odwetem za podwyższenie opłat przez Zarząd Miejski — referowali ob. ob. Janasek z PPS i Piękniewicz z PPR. Po zapoznaniu się z całokształtem zagadnienia Komisja Porozumiewawcza uchwaliła natychmiastowe ustalenie granic opłat za postojowe na 10—30 zł z tym zastrzeżeniem, że Komisja Finansowa Zarządu Miejskiego dokona zaszeregowania sprzedających według zasady rentowności danej placówki. Komisja wydając podobną uchwałę, wychodziła z założenia, że podwyższenie opłat przez Zarząd Miejski jest zbyt wielkim ciężarem dla drobnych kupców rynkowych, godząc jednocześnie w interesy szerokich mas społeczeństwa, zaopatrujących się na rynku w artykuły pierwszej potrzeby.

Równocześnie na wniosek prof. ob. Sobaszka ze Stron. Demokratycznego Komisja Porozumiewawcza poleciła zobowiązać Związek Kupców Rynkowych do energicznej akcji w kierunku tępienia nielegalnego handlu.

Z kolei ob. Izydorczyk z PPR przedstawił projekt stworzenia Ligi Obywatelskiej Kobiet. Związek taki, bezpartyjny, miałby na celu działalność społeczną: opiekę nad dziećmi i sierotami, opiekę nad powracającymi z obczyzny rodakami, sprawę przebudowy społecznej w sensie wychowania nowego człowieka itp. Po dyskusji Komisja postanowiła powierzyć ob. Izydorczykowi stworzenie Komitetu Organizacyjnego Ligi Obywatelskiej Kobiet w Poznaniu. Na posiedzeniu Komisji przedstawiciele Ludowców oświadczyli, iż zgodnie z uchwałami Zjazdu Zarządu Wojewódzkiego i Prezesów Powiatowych Stron. Ludowego, Ludowcy wielkopolscy zgłosili akces do Polskiego Stron. Ludowego, organizowanego przez ob. ob. Mikołajczyka i Kiernika.

Do późnego wieczoru dyskutowano nad szeregiem aktualnych problemów politycznych.

Leczymy młodzież z ran zadanych przez wojnę

Nie zdajemy sobie sprawy, jak przeogromnego spustoszenia dokonał barbarzyńca hitlerowski wśród polskiej młodzieży dorastającej. Nie dość, że pozbawił ją nauki szkolnej, nie dość, że pozbawił młodzież zabaw chłopięcych, które potrzebne są do kształtowania się charakterów, ale co najgorsze, właśnie kiedy się kształtowały te charakter, wróg wysłał młodzież do przymusowych prac, bądź to do fabryk, bądź też do różnego rodzaju prac na roli, zdala od rodzin, zdala od zdrowego moralnie otoczenia. — Młodzież wysyłano w głąb Niemiec i do fabryk, aby zniszczyć jej fizyczny rozwój, aby ją zdeprawować moralnie. Wielu z młodzieży zrozumiało ten perfidny podstęp. Wielu jednak spoczęło swoje charakteru do tego stopnia, że dziś nie są w stanie wybrnąć z matni nieetycznych w jakie popadli.

Nie dajmy młodzieży naszej, chociażby zdeprawowanej, odczuć tego radykalnie, że źle szła, lecz ostrożnie jak lekarz leczący zadane rany (rany zadane duszy człowieka potrzebują starannej pielęgnacji) naprowadzamy ją na dobre drogi.

Balsamicznym środkiem kojącym, to dobra, to pocieszająca książka — wykłady na różnego rodzaju tematy przyrodnicze, krajoznawcze, a przede wszystkim świetlic lub harcówka. Te placówki kulturalno-oświatowe działają kojąco i pobudzają do życia umysłowego, kulturalnego oraz etycz-

nego. Twórzmy zespoły młodzieżowe, kół samokształceniowe na wzór jak czyni to Harcerska Drużyna Leśna w Poznaniu, która przy współpracy Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu postawiła sobie za zadanie, kształtowanie szlachetnych charakterów.

Drużyna ta skupia wokół siebie tak młodzież gimnazjalną, jak i rzemieślniczą oraz nie kształcą się, dając jej możliwość zapoznania się z nauką i przyrodą. Drużyna, chcąc poznać nie tylko teoretycznie ale i praktycznie otaczający nas świat przyrody, wzięła udział w akcji żniwnej w nadleśnictwach, a potem po żniwnej pracy rozłożyła się obozem w borach nadleśnictwa Goraj. Harcerze znajdowali się więc tam, gdzie nie dochodzą wielkomięskie burze, ale gdzie serce kołnierza potoków i śpiew ptaków. Otoczenie pomaga im zrozumieć, że życie jest piękne i że nie można go trwać na zadróść czy nienawiść. Gdzie cisza panuje, tam krystalizuje się i wzmacnia utraconą obecnie przez ludzi spójność ducha i serca oraz potęgę się wrażliwość na piękno i przyrodę.

Toteż młodzież, która zatraciła poczucie piękna i prawdy, niech wejdzie na drogę obcowania z przyrodą. Poznawanie lasów będzie doniosłej miary czynnikiem kształcącym i wychowawczym w stosunku do młodzieży.

A. Katarzynski



Niedziela, dnia 16 września 1945 r.

Kalendarz rzymsko-katolicki — Kornela i Cypriana

Kalendarz słowiański — Sędzislawa

Wszyscy na wiec

Dzisiaj, w niedzielę dnia 16 bm. o godz. 10-tej odbędzie się na placu Wolności wielki wiec manifestacyjny, zwołany z inicjatywy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych. Na wiecu omówione zostaną uchwały dotyczące świata pracy w całym kraju, powzięte przez rozszerzone plenum Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce w dniach 31 ub. m. oraz 1 bm. Sprawy pracy i wynagrodzeń obchodzą wszystkich, dlatego wszyscy powinni we wiecu wziąć udział.

Nowa placówka przemysłowa

W pierwszych dniach bieżącego miesiąca rozpoczęto produkcję w Państw. Monopolu Spirytusowym w Poznaniu.

Zabudowania fabryczne, mieszczące się przy ul. św. Michała na Komandorii zostały podczas działań wojennych w 70% zniszczone, a aparatura w bardzo poważnym stopniu zdewastowana. Z początkiem kwietnia przystąpiono do remontu budynków i naprawy urządzeń. Mimo wielkich trudności, spowodowanych brakiem materiałów budowlanych, doprowadzono w ciągu niepełnych pięciu miesięcy fabrykę do stanu, który umożliwiał już zapoczątkowanie produkcji.

W chwili obecnej czynny jest dział produkcji wódki 45%, a na ukończeniu jest prowizoryczna sala, w której wytworzyć się będzie denaturat. Właściwy dział denaturatów został zniszczony niemal doszczętnie.

Produkcja znacznie wzrosła z chwilą rozpoczęcia się nowej kampanii ziemniaczanej. Dzisiaj fabryka dysponuje znikomymi ilościami ziemniaków z ub. roku.

Fabryka zatrudnia już 170 pracowników, z których 3/4 stanowi personel przedwojenny. Kierownictwo spoczywa w sprężystych i doświadczonych rękach dyrektora Monopolu ob. Kossakowskiego, który już przed wojną zajmował to samo stanowisko, a obecnie kieruje fabryką łącznie z Radą Zakładową. W fabryce zorganizowano stołówkę, w której pracownicy otrzymują bezpłatne obiady. Wysiłkiem całego personelu fabrycznego mamy do zadowolenia, że przedsiębiorstwo, posiadające bardzo poważne znaczenie dla ogólnopolskiej gospodarki, uruchomione zostało w rekordowo szybkim czasie.

e. c.

Odczyt o bombie atomowej

We wtorek, dnia 18 bm. o godz. 17-tej w auli Uniwersytetu Poznańskiego wygłosił prof. fizyki doświadczalnej U. P. dr Szepeń Szczęsniowski odczyt pt. „Bomba atomowa”. Prelegent przedstawił w popularnej formie zasady działania tej najstraszliwszej broni współczesnej oraz omówił perspektywy wykorzystania energii atomowej dla celów pokojowych.

Ciekawy odczyt wzbudzi niewątpliwie ogólne zainteresowanie miejscowego społeczeństwa.

Nowe przydziały żywnościowe

Wydział Aprowizacji i Handlu zawiadamia, że punkty rozdzielcze sprzedają już dla ludności bezrolnej miasta Poznania na karty żywnościowe za miesiąc sierpień oset. Na kat. I na odc. 33 „różne” — 0,25 l. na kat. II odc. 26 „różne” — 0,1 l. Zaopatrywanie ludności w oset następować będzie w miarę otrzymywania go ze składnicy.

Na karty żywnościowe za miesiąc wrzesień sprzedawane będą punkty rozdzielcze: zapalki na kat. I odc. 29 „różne” — 7 pudełek; na kat. II odcinek 15 „różne” — 3 pudełki; na kat. III odcinek 17 „różne” — 3 pudełki; na kat. I R. odcinek 22 „różne” — 1 pudełko. Kawa zbożowa: na kat. I odcinek 30 „różne” — po 500 g. Cukierniki: na karty mleczne seria „D” odcinek 29 — 100 g. na odcinek 30 — 100 g; na karty kolej. dzieciinne, na odcinek 36 — 100 g i na odcinek 34 — 100 g.

KOMUNIKATY

Ośrodek Dokształcenia Zawodowego w Poznaniu — ul. Działalska 4 organizuje łącznie z cechem szewsko-cholewarskim, kurs przygotowawczy do egzaminu mistrzowskiego dla szewów i cholewkarzy. Zebranie informacyjne odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 17-tej.

Delegatura Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego w Poznaniu, ul. Armii Czerwonej, nr. 5, I p., zawiadamia, że termin rozpoczęcia kursu gorzelniczego w Bydgoszczy został odroczony i kurs taki rozpocznie się 26 września br. o godz. 10-tej i będzie trwał do 6-go października br.

Kursy zabawk. Nowy kurs lalek rozpocznie się dnia 17-go bm. o godz. 16.30 przy ul. Marynarskiej 13, m. 2. Zgłoszenia przyjmują Izba Przemysłowo-Handlowa przy ul. Mickiewicza 31, pokój 15.

Cech malarzy w Poznaniu. Ważne zebranie odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 16-tej w salce Gospody Cechowej przy ul. Masztalarskiej 8a.

Niedzielne igrzyska sportowe

Piłka nożna:

Przypominamy o spotkaniu piłkarskim K. K. S. Poznań — K. S. „Cracovia” Kraków. Sensacyjne to spotkanie odbędzie się dnia 16 bm., o godzinie 16.30 na boisku K. K. S. w Dębcu. Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach. Przedmecz drużyn juniorskich.

Rozgrywki o mistrzostwa kl. A

„Warta” — „Zjednoczeni” — o godz. 11-ej na boisku przy ul. Bukowskiej.
„Admira” — K. K. S. (Kościół) — o godz. 16-ej na boisku „Areny”. Al. Reymonta.
„Lubowski” — K. S. „Polonia” (Poznań) — o godz. 16-ej na boisku przy Cybini.
„R. K. S. „San” — H. C. P. — o godz. 15-ej na boisku „Warty” przy ul. Rolnej.
„Legia” — „Unia” (Swarzędz) — o godz. 11-ej na boisku przy Stadionie Miejskim. Przedmecz juniorskich „Legia” — „Warta”.
„Blask” — „Dąb” — o godz. 11-ej na boisku Miejskim w Starołęce. Przedmecz drużyn juniorskich.

Piłka ręczna:

Poznański Okręgowy Związek Piłki Ręcznej organizuje na boisku przed Stadionem Miejskim o godz. 9-ej rozgrywki o mistrzostwo okręgu w piłce siatkowej pań i panów z udziałem czołowych drużyn „Warty” i K. K. S.

Boks:

B. O. S. Warszawa — „Warta” Poznań. Ciekawe to spotkanie bokserskie odbędzie się jutro o godz. 11.30 na boisku „Warty”.

LITERATURA I SZTUKA

Stefan Balicki

Jest puste miejsce: — puste miejsce w życiu literackiego Poznania i puste miejsce na katedrze szkolnej. Zwyczajnie życie naniesie nam fale innych ludzi: małych, średnich, wielkich, ale pustym zostanie miejsce po Stefanie Balickim, którego wybitna indywidualność szła własnymi drogami i własnymi drogami odeszła.

Już na ławie szkolnej każdą wolną chwilę poświęcał książkom: zbierał je i pochłaniał. Szperał po księgarniach, antykwariatach i czytelnich. Pokoik jego na facjacie w Samborze był istnym lamusem książkowym. Tam też powstawały pierwsze jego utwory — yiersze — smutne i fatalistyczne, jakby przepojone przecuciem tragicznej przyszłości. Jest to okres, w którym Stefan Balicki żył pod znakiem Staffa, z którym nawiązał bliższy kontakt, a którego podziwiał aż do końca życia.

Przyszły lata wojny, a potem studiów uniwersyteckich — lata zmagania i zetknięcia z szarym, trudnym życiem. Są to w twórczości Balickiego lata przełomowe — przejście od poezji do prozy. Na tej płaszczyźnie zaczął on wyrzeźbiać swoje własne oblicze pisarskie. W pracy tej mistrzami mu byli pisarze rosyjscy i Hamsun, których dzieła wielokrotnie odczytywane miał zawsze pod ręką — przyjaciół serdecznym i powiernikiem — Kaden Bandrowski, któremu, jak to często zaznaczał, zawdzięczał opanowanie i wyrobienie stylowe.

Wrażliwość na nędzę, krzywdę i poniżenie góruje u niego wszędzie: upośledzeni moralnie, zapoznani, utraceni przez życie, krzywdzeni przez los i otoczenie, są bohaterami jego utworów. W zaraniu życia, w przedziwnych szkicach „Chłopców” nurtuje już ten fatalizm krzywdy, który prowadzi do dalszego życia małych bohaterów oporną i ciernistą drogą upośledzeń. Los się cza od dzieciństwa, łamie i pacy młode pędy, zatrzuwa świeży smak życia — oto „Czerw”, który przeżera nierozwinięte jeszcze korzenie, tragedia otoczenia, zatrważającego młode lata.

Wina i kara — ich nierozdzielny związek i łącząca je konsekwencja, samosąd człowieka i kara, która razem ze zbrodnią wyrasta — niezachwiane prawo sprawiedliwości — oto druga oś utworów Balickiego — na niej budowana jest „Dziwota fala”, „Mali ludzie” i „Czerw”.

Odrębnym działem jego twórczości są nowele, rozsiane po rozmaitych czasopiśmie, doskonale w budowie, zwięzłe, sugestywne, wyraziste.

Charakterystyczną cechą Balickiego był jego uśmiech, który spontanicznym dowcipem przebiegał w utworach i równie niespodzianie przeobrażał surową jego twarz. Uśmiechem tym zdobywał i czarował ludzi, uśmiech ten czynił go dziecięcym prawie i bezstrasnym, uśmiech ten pociągał i przykuwał do niego młodzież. Młodzież bowiem czuła w nim serce młode i wyrozumiałe, był im druhem i opiekunem, prawie kolegą, złączeni byli z nim przyjaźnią, która ciągnęła się daleko poza ławę szkolną. Balicki ujmował młodzież swoim zrozumieniem — nie był nigdy sędzią, lecz doradcą i powiernikiem, który na winy nie reagował groźbą i karą, ale badał: dlaczego?

Jak godził Balicki swą pracę literacką i pedagogiczną, będzie zawsze dla ludzi przeciętnych zagadką. Jak starczyło mu czasu na tak obfity dorobek literacki i na tak żywe interesowanie się życiem szkoły i życiem kulturalnym Poznania, „Czwartkami literackimi”, organizowaniem Szop-

ki Poznańskiej i innych publicznych występów? Niespożyta energia i rozmach życiowy, żelazna wytrwałość zapowiadały na przyszłość wspaniały rozwój jego kariery. Stało się inaczej. Zginął bohaterstwo na forach poznańskich, śmiercią swą chroniąc pracujących z nim współtowarzyszy.

Wśród tych, z którymi się stykał przygodnie nawet w latach okupacji, pozostało przywiązanie i kult prawie do tego, „który nie dawał upadąć nam na duchu”.

Razem z nim zmiotła ręką okupanta cały jego dorobek wojenny, pałac i niszczone znalezione u niego rękopisy. Z tych sześciu lat pozostało tylko kilka kartek powieści i rozdzierający w swej tęsknocie, niewysłany list do synka, którego już nigdy nie miał zobaczyć.

M. Dołęga

Wojciech Bak

Szukanie

Widziałem wieże katedr — to nie wieże, ale Hymny z marmuru, dumnie śpiewane niebiosom — Pałace, nad miastami władające wspaniale, Nieugięte przed czasem i zniewagą losu.

Widziałem domy w morzu jak białe okręty, Stojące na kotwicy — i nagle zachodem — Czulem, że płynę miastem przez ciche odmyły W podróży, wieczornym wiatru uniesiony chłodem. Bo są miasta jak ze snu, katedry jak modły, Mosty jak krzyk zachwytu nad pięknosną rzeką — I rzeki, w których gwiazdy otwartły powieki, Mają blask uroczysty — jak mądrość — pogodny. Bo są parki, gdzie więcej posągów niż drzewa, A każdy posąg wita oczy objawieniem — I są place, na których kamień w bruku śpiewa — I jak dwugłos muzyczny brzmi spór blasku z cieniem!

Widziałem — i wystarczy, że zamknę powieki, A wyrasta przede mną krajobraz daleki. Witam wyniosłe wieże, rozśmiane ulice, I słyszę poszum rzeki — i grają dzwonnice. I głos ich mi znajomy — jak przyjaciół mowa — I odpowiadam śpiewem — a śpiew drży zachwytem Z katedrami, miastami, rzekami i świtem!

...Wtem nagle głos mnie woła! Ziemia polska czuła — Tylko ty masz głos matki — i oczy matczyne. Widzę twarz twoją zbiedniałą, którą gorycz struła — I wiem: Ty jesteś matką! — I wiem: Jestem synem! Widzę szare twoje ścieżki — twoje wieś i miasta — Każdą troską się troskam — każdym śmiechem śmieję —

Smutek twój topolami mnie twymi zarasta I w nadziei twojej trawy czuję mą nadzieję. Ścieżki twe we mnie krążą, rosną twoje żniwa, Deszcz twe we mnie płuszczy, wiatr twój we mnie płynie I wiosna twoja jak uśmiech czule mnie przyzywa I lato twoje jak dłoń nad schyłym synem...

Matko! Są kraje piękne! I codziennie je chwale Nieklamliwym zachwytem, pokłonem głębokim — I one mnie kochają — i żegnają z żalem — I stają — kiedy wołam — przed mym czułym wzrokiem.

Pod tym tytułem wypożyczonym bez bliższych komentarzy od przedwojennego poznańskiego „Zdroju” ukazał się w Lublinie pierwszy numer czasopisma poświęconego, jak to zapowiada artykuł wstępny, „idei upowszechnienia kultury i sztuki”.

Mimo nazwisk tej miary co Czechowicz, Parandowski, Kleiner, całość numeru jest dość blada — przede wszystkim zaś odnosi się po przeczytaniu go wrażenie jakiegoś nieporozumienia czy dysharmonii. W artykule wstępnym „Chleb i Pieśń” Józef Nikodem Kłosowski przeprowadza ostrą i powierzchowną krytykę, zarówno przedwojenną literatury polskiej, jak i obecnie ukazujących się wydawnictw literackich, które „ze smutkiem stwierdzić musimy w przeważnej części przypominają przedwojenne „Piony” i „Wiadomości Literackie”, tak pod

„ZDRÓJ”

względem treściowym, jak i zewnętrznym”. „Pragniemy przyzwyczajając do stałego obcowania z Pięknem”, czytamy dalej, „a przez to uczyć zrozumienia dla dzieła artysty i w ten sposób zwiększać z dnia na dzień tak przerażającą szczyptę u nas szeregi odbiorców dóbr kultury i sztuki. Pragniemy mówić prosto, jasno, szczerze”. Doskonale! Ale czy tego samego nie pragnie „Odrodzenie”, „Kuznica” czy „Odra”? A czy „Zdrój” w tej samej mierze nie przypomina szatą zewnętrzną np. „Pionu” jak inne współczesne czasopisma? I dlaczego nie ma go zewnętrze przypominać? A wewnątrz? Nie widąc aby Parandowski lub Kleiner pisali w „Zdroju” jakimś innym, bardziej zrozumiałym stylem, niż pisali przed wojną w „Wiadomościach Literackich”. A tematy artykułów „Zdroju”: „Demokracja i elitaryzm” Parandowskiego, „Odrodzenie widowni” Behczy-Rudnickiej, „Sztuka narodowa a sztuka ludowa” dr. J. Grabowskiego, „Malarstwo a życie” Elżbiety Kozłowskiej. Czy tematy te różnią się rzeczywiście tak bardzo od tematów poruszanych w innych obecnie ukazujących się pismach literacko-społecznych?

Ciekawe, jakie będą następne numery „Zdroju” — czy realizuje on to co zapowiada? Czy będzie tak bardzo inny od wszystkich dotychczasowych czasopism? Pierwszy bowiem numer „Zdroju” jest do nich bardzo podobny: podobne tematy, podobny, jak np. w „Odrze” brak prozy literackiej i nadmiar publicystyki.

Jeśli doszukiwać się już konieczności momentów odróżniających „Zdrój” od innych współczesnych mu czasopism literacko-społecznych, to znajdziemy je przede wszystkim w owym wstępnym artykule Kłosowskiego pt. „Chleb i Pieśń”. Artykuł ten posiada bowiem znacznie mniejszy ciężar gatunkowy niż analogiczne artykuły „Odrodzenia”, „Kuznicy”, „Odry” czy „Twórczości” i na tym polega różnica. „Narody różnią się przede wszystkim swoimi wadami — zalety są na ogół wspólne” — to samo można by zastosować do czasopism. Jeżeli już konieczność snobować się na „Inność”, to należy to robić umiejętnie, to znaczy tak, aby w rezultacie rzeczywiście wypadło „inaczej”. Nie pomogą tu słowa Pieśń, Chleb i Piękno pisane dużymi literami. To nie jest recepta na upowszechnienie kultury. Chcemy uwag bardziej konkretnych o „przymierzu chleba z pieśnią” i myśli nie tyle silących się na inność, ile pozbawionych banału i świeżych.

Niezrozumiałym jest również dlaczego autor „chleba” przez duże „Ch” pisze, a słowo: ojczyzna przez małe „o” i wyraz ten umieszcza w cudzysłowie w następującym zdaniu, które ma obrazować stosunki panujące w przedwojennej Polsce: „Cieżko więc było żyć i ciężko orać na ugorze, kiedy zły wiatr zaciął w chłopskie zmęczone oczy, kiedy we własnym niby wolnym państwie nie mogłeś odnaleźć „ojczyzny” (?)”

Na specjalną uwagę zasługuje w „Zdroju” strona poświęcona zabitemu w Lublinie przez bombę niemiecką Józefowi Czechowiczowi. Na stronie tej szeregiem wierszy poświęconych Lublinowi, lubelszczyźnie oraz krótki artykuł Józefa Pleśniarowicza „Poeta ziemi lubelskiej”. (a)

„Hold pruski” dostępny dla publiczności

Warszawa, (Polpress). — Po sześciu latach przerwy została otwarta w Sukiennicach Galeria Współczesnego Muzeum Narodowego w Krakowie, obejmująca część zbiorów malarstwa polskiego, z ocalałym, wielkopolskim dziełem Jana Matejki — „Holdem pruskim” na czele.

Gardonyi Goza

Blaski i cienie

Po zachodzie słońca, włożywszy do kieszeni czystą flaszeczkę (bodaj od lekarstwa) ruszyłem ku winnicom. Miałem zamiar nalapać świętojańskich robaczek. W czerwcu już bowiem można je spotkać pośród krzaków winogrona. Byłem ciekaw blasku, jaki wywołają nocą wpuszczone do izby setki maleńskich świetlików.

Właśnie — ponad pastwiskami zaczynał unosić się zmierzch. Bo z nocą już tak jest, że idąc od ziemi wzbija się do góry ku niebu. Niezmierny ocean niebieskiej ciemności. Topole wyglądają jak olbrzymy, czarne wykrzykniki. Zaś studnia z żurawiem stojąca w oddali, przypomina wąską literę T. Na liliowo-szarym niebie zawisł nów księżyc. Może o jedną piędź od niego wiódł w diamentowym ogniu wieczere gwiazd.

O jedną piędź — oczywiście boską ręką mierzoną. — Dokola mnie w gęstwinie traw słychać monotonny chór świerszczów. Czasem nietoperz bezszelestnym czarnym cieniem zamajaczy. Naraz zmrok gęstnieje. Akacje jak gdyby w żalobną szatę były przyodziane. Towarzyszy mi woń ziół z łąki. Kiedy doszedłem do winorośli panowała już ciemność, na tle której tu i ówdzie widniały niebiesko-białe punkciki.

Jestem więc w państwie świętojańskich robaczek.

Siadam na kamieniu do połowy ugrzęzłym w ziemi i patrzę z podziwem na owe pary gwiazdeczek lśniące w ciemności; to narzeczone maleńkimi lampkami świecą świętojańskim obłubieństwem. Ile tęsknoty, ile podniecenia w tym państwie krzewów i traw. Ale oto narzeczeni nie każą na siebie długo czekać. Srebrnymi iskrami wlatują w powietrze, kreśląc za sobą świetne linie. Najpierw jeden, potem drugi... każdy znajduje sobie parę.

Na pewno rozmawiają między sobą. O czym mogą mówić?

Po prostu o tym, o czym człowiek: — Kochasz mnie, mój robaczku?

— Kocham cię.

Przyszło mi na myśl, że mogę im przeszkadzać. Patrzyłem więc w zamyśleniu w dalszym ciągu.

Są to gwiazdki szczęścia. A szczęście zwierzęcia chyba nie różni się od szczęścia ludzkiego. Zwierzę cierpi tak jak my, skoro w bólu przybiera wygląd cierpiącego człowieka. Gdy tak siedzę, spostrzegam na drodze czarny cień. Ktoś idzie boso. Słychać ciche stapanie po piasku

— Szel... duch... — belkoce skonsternowany obok mnie przechodzący. Chciał biedak powiedzieć, że wszelki duch Pana Boga chwali, ale mu się nie starczyło.

Tylko utkwili wzrok we mnie, a potem odwróciwszy się poleciał o tchu przed siebie. Ani by go ogar nie dognał, tak szybko biegł.

— Miska, stójże! — krzyczę za nim. Poznałem go po głosie, że to pastuch Miska.

Chłopak jednak nie zatrzymał się. Na pewno wziął mnie za czarownicę. Nie dowierza nawet mojemu głosowi. Sądzi pewno, że czarownica naśladuje moją mowę. On nawet wie, jakie zamary może mieć czarownica: gdy cię chce zabić, zarzuca na głowę uzdę. Uzda ta natychmiast zmienia ofiarę w konia, którego czarownica dośiada i galopuje na górę świętego Gellerta.

Wstaje i ruszam ku lasowi, na skraju schodzą się co wieczór pastuchy. Doszedłszy do lasu zauważyłem, że Miska naciera wódką przy ognisku a stary Janos Borza z powagą w głosie mruczy nad nim słowa zaklęcia:

„Dobry człowiek, podła baba, siennik, kamienna poduszka, niech ci się przypomną słowa Jezusa.”

Na pewno pastuchowi nie przypomniały się słowa Jezusa. Na próżno dodawał mu odwagi stary Kossuth. Chłopak leżał nieporuszony.

— Co się stało? — pytam z niepokojem.

— Nieszczęście, panie mistrzu, — rzecze stary pastuch, — po dzieciaku przejechała się jakaś nieczysta czarownica.

Zamiast odpowiedzieć, wzięwszy garnek z wodą polałem twarz chłopcu. Kiedy otworzył oczy, dałem mu wódkę.

— Co za huzar będzie z ciebie, — rzekłem podnosząc chłopca, — więc na to uczę cię smyku, żebyś mnie brał za czarownicę?

— Jak Boga kocham, była to czarownica, — wystękał chłopak.

— Jaka tam czarownica? To ja sam siedziałem na kamieniu granicznym. Przyglądałem się robaczkom. Krzychałem nawet za tobą. Czy miałeś kiedy dowód, by to, co mówiłem, było nieprawdą? —

— Nie — odrzekł chłopak.

I głowę spuściwszy, bezzilnie patrzył na buty starego pastucha.

— No zmykaj teraz chłopie, kładź się i dobrze śpij, a kiedy przestraszysz się jeszcze, pamiętaj o tym, co ci mówiłem w szkole. Żadnych czarownic nie ma.

Chłopak wszedł do szopy, położył się spać. Ja zaś wyciągnąłem się na szubie obok ogniska. — Ale też się przestraszył, — kiwał głową stary Borza. I leżał przy mnie na drugiej szubie. Wyciągnął fajkę.

— A mówiłem mu nieraz: nie łaż nigdy bez dziewczyny.

Nalożył żaru do fajki i tyle razy przymykał oczy ilekroć cybuch przykładł do ust.

Ja tylko patrzę.

— Co mówiliście o dziewczynie?

— A to, że jej nie zabrał z sobą.

— A na co mu było to potrzebne?

— A na to, że gdy czarownica chce do jego głowy, trzeba ją wyrzucić.

— To wy wierzyć w czarownicę?

— Licho tam wierzy, — odrzekł łagodnie — tak mi coś do łba strzeliło.

I oboje zamilkliśmy. Patrzyliśmy na ogień.

Ogień jest zawsze miłym i podniosłym zjawiskiem. Nieodgadniona to siła. Cóż to jest płomień? Gdzie znika? Skąd ma kolor i blask, zdolność pochłaniania drzewa, taką palącą moc? Jak te płomienie skaczą, strzelają, gna się, znikają, znów się jawią. Jeden czerwony, drugi niebieski, żółty, biały... Gwałtem płacząc nieraz syczą i gna się w ogień jak gaszenie. A potem znów cisza. Ogień cicho trząska, a każda chwila przynosi inną obraz. Blask lśnienia, siła i tajemnica.

Stary leży na brzuchu, podparty łokciami, cicho pociąga fajkę. Już go dawno nie widziałem, w

ubiegłe lato odwiedzałem go częściej. Chciałem go nauczyć czytać, a on nie, tylko głową potrząsał:

— Ja nie chcę być księdzem, — mawiał, — mnie wystarcza mój dwie książki.

— Cóż to za książki?

— Książka dzienna i nocna.

— Mówcie jaśniej.

— Ano książka dzienna to pole. Nocna to — niebo w gwiazdach.

W końcu on mnie uczył ze swoich książek. Zapoznał mnie z krwawnikiem, od którego skazańcom pękają kajdany. Ze łzą Matki Boskiej, co to wiecznie drży między trawami. Z jakimś ziołem, którego korzeń każdy powinien nosić na szyi, innym ziołem, pomocnym na łysę głowę, — z jabłkiem miłości, kwitnącym na czerwono, z kwiatem świętego Antoniego, co deszcz przepowiada.

Z włosami Matki Boskiej, z pieczęcią Salomona i z krociem przeróżnych tajemnic polnych. Mówił również i o niebie i o tym, że każda gwiazda ma swoje imię, między gwiazdami zaś siedzą guslarze i czarnoksiężnicy, rzucający uroki. Mówił stary również o tym, że niebo czasem pęka i że człowiek, widząc otwarte niebiosy, może zajrzeć do raju.

Nie ma już płomieni. Tylko czerwieni się żar. Wzdycha las w cichej ciemności głębokiej. Czasem doleci żalonne beczenie owcy.

— No, — odważył się stary Borza półsenny, — a jednak przydałaby się gałąz brzoźowa. Dobra by była, — dodał poważnie, do siebie raczej mówiąc niż do mnie.

— Co za gałąz? — zapytałem, podnosząc głowę.

— A no ta, co ją wsadziłem pod strzechą w dniu świętego Jerzego.

— A na co wam ona?

— Na co? A no, żeby władzę odebrać nieczystej czarownicy.

Znowu cisza. Tylko liście szeleszczą. W nocy jednak pełno tajemniczych szepów i koszmarnych cieni.

Złoty róg księżycy wznosi się z nad czarnego boru, wyżej i wyżej ku niebu. Cały ten świat jest zagadką i tajemnicą.

Z węgierskiego przełożył
T. Fangrat

Niedziela, 16 września

W teatrach poznańskich:
Teatr Wielki: godz. 14.30 i 18-ta — „Wesoła wdówka”.
Teatr Polski: godz. 15-ta — „Moralność pani Dulskiej”.
Miejski Teatr Marionetek: godz. 15 i 17-ta — „Śpiąca królewna”.

W kinach poznańskich:
Apollo: godz. 16, 18 i 20-ta — „Nr 217”. Jedność: godz. 16, 18 i 20-ta — „Tęcza”. Polonia: godz. 16, 18 i 20-ta — „Zdradziecka kula”. Warta: godz. 15, 17 i 19-ta — „Tęcza”. Wolność: godz. 15, 17 i 19-ta — „Zdradziecka kula”.

Koncerty:
Aula uniwersytecka: godz. 18-ta — Występ b. Chóru Dana — „4 ASY”.
G. Włda 129: godz. 17-ta — Koncert na rzecz budowy kościoła parafialnego w Dębcu.

„Kukułka”:
Godz. 18.30 — po raz ostatni program „Jajka na miękko”. Kawiarnia „As”, plac Wolności 4.

Jutro koncert Ewy Bandrowskiej
w Teatrze Wielkim, o godz. 18-tej. W programie najpiękniejsze arto koloratury oraz pieśni. Akompaniują dyr. Zygm. Wojciechowski.

Aula Uniwersytecka
Dziś w niedzielę, 16 września o godz. 18 ostatni występ
b. Chóru Dana - „4 ASY”
Śpiew — Humor — Tańce 7299
Sprzedaj biletów w kasie Auli Uniwersyteckiej od godz. 10—13 i od 15 do rozpoczęcia koncertu.

LETNI TEATR ROZMAITOŚCI
ul. Focha naprzeciw dworca Zachodniego
OSTATNIE 2 DNI
Cieszącego się wielkim powodzeniem widowiska pt.:
„ZASTRZYK HUMORU”
z udziałem ulubieńców Poznania komików DIN-DON
Dziś w niedzielę, o godz. 5-ej i o godz. 7-ej wieczorem
Jutro ostatni raz „ZASTRZYK HUMORU”.
Cały dochód na odbudowę Poznania.
We wtorek premiera: „ATOMOWE BOMBY ŚMIECHU”

Najciekawsze audycje radiowe w dniu 17 bm.
6.50 Dziennik poranny; 7.35 O czym pisze prasa stołeczna; 8.30 Rady praktyczne dla słuchaczy; 12.00 Artykuł aktualny; 12.10 Dziennik południowy; 12.50 Skrzynka poszukiwania rodzin; 13.15 Audycja dla dzieci; 13.30 „Jedziemy na Zachód”; 14.55 Wiadomości bieżące; 15.00 Z muzyki symfonicznej. W programie utwory Dvorzaka; 15.40 Wierszyki i piosenki dla dzieci w układzie Stefana Sojickiego; z muzyką Mariana Obstar; 15.30 Artykuł wstępny „Głos Wielkopolski”; 16.00 Kwadrans autorstwa 16.15 Koncert; 16.40 Przegląd codzienny; 16.45 Kącik P. R.; 17.00 Audycja wojkowska; 17.15 Historia w żywych osobistościach; 17.30 Recital fortepianowy Zygmunta Lisieckiego; 18.00 I odczyt z cyklu: „Mówiona historia literatury polskiej”, wygłosił prof. U. P. dr Roman Pollak; 18.15 Kącik Towarzystwa Przyjaciół Żołnierzy; 18.20 Koncert; 18.50 Skrzynka poszukiwania rodzin; 19.00 Z życia Polonii Zagranicznej; 19.10 Wiadomości sportowe; 19.15 Skrzynka ogólna — listy radiosłuchaczy, omówi Alfred Sikorski; 19.25 Wiadomości z Ziemi Zachodnich; 19.30 Artykuł polityczny; 19.40 Dziennik wieczorny; 20.00 Muzyka kameralna. Wykonawcy: Kwartet Polski — Zdzisław Jahnke (I skrzypce), Ludwik Kwaśnik (II skrzypce), Tadeusz Szulc (altówka), Dezyderiusz Dancowski (wiolonczela); 20.45 Powieść radiowa: „Stolica”; 21.15 Muzyka taneczna; 22.00 Skrzynka poszukiwania rodzin; 23.00 Muzyka taneczna.

Zebrania w dniu 18 września
Zrzeszenie Kupców Branży Papierniczej o godz. 18.30 w sali Izby Przemysłowo-Handlowej, przy ul. Mickiewicza 31. Na zebraniu sprzedawane będą cenniki artykułów papierniczych.

Państwowa Fabryka Chemiczno-Farmaceutyczna „PEBECO”
w Poznaniu, ul. Chlebowa 4/8 poszukuje
2 mechaników-szoferów
2 ślusarzy
1 kowala.
Pierwszeństwo mają dawni pracownicy fabryki.
Wynagrodzenie dobre. Zgłoszenia w sekretariacie.

„CUKROLA”
Fabryka Keków, Pierników i Cukierków
Właśc.: Wł. Kucz
Poznań, ul. 27 Grudnia 5 — Telefon 16-52
Poleca codziennie świeże kekсы, herbatniki oraz cukierki w wielkim wyborze. Specjalność firmy: herbatniki maślane. Dla hurtowników specjalny rabat.

Ferdynand Trachman
kierownik techn. firmy Stempiewicz
przeżył lat 39.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 17 września, o godz. 11.15 z kaplicy cmentarza Bożego Ciała w Dębcu.
W smutku pogrzebni
żona z córką i synkiem oraz rodzina.
Poznań, Aleja Czechosłowacka 59. 7234

Ferdynand Trachman
przeżył lat 39.
W zmarłym tracimy serdecznego i szczerego przyjaciela. Pamięć o Nim wśród nas nie zgaśnie.
Ludomir Rogaliński za przyjaciół
7235

Ferdynand Trachman
W Zmarłym tracimy nie tylko doskonałego fachowca, ale współpracownika oddanego firmie całą duszą, a koleży najbliższego przyjaciela, który niepospolitymi przymiotami i życzliwością dla każdego, zjednał sobie niewygasnącą pamięć w sercach naszych.
Żegnamy go z prawdziwym żalem.
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 17 bm. o godz. 11.15 z kaplicy cmentarnej na Dębcu.
J. & S. Stempiewicz Poznań Koleżanki i koledzy oraz pracownicy fabryczni
7269

Joanna Żychowiczowa
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 17 września, o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Dębcu.
W smutku pogrzebni
mąż z rodziną.
Poznań, ul. Polanka. — Biedrowo. 7247

Stanisława Cieślakowa
z Rybkowskich.
Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 16. 9. 1945, o godz. 5-tej na cmentarzu winiarskim.
W głębokim smutku pogrzebni
mąż, bratowa i rodzina.
7253

Henryka Schmidta
a w szczególności Duchowieństwu, Radzie Nadzorczej, Dyrekcji, Radzie Zakładowej, Rozdzielni Artykułów Spożywczych i pracownikom Poznańskiej Kolei Elektrycznej oraz przedstawicielom partii politycznych i Związkom Zawodowym składam tą drogą serdeczne
podziękowanie
żona wraz z dziećmi i rodziną.
Poznań, dnia 13 września 1945 r. 7286

P. P. Zegarmistrze!
Przybory zegarmistrzowskie — części — tarcze — szkło — celuloide — paski — biżuterię srebrną 6978
poleca J. Samplawska, Łódź, Narutowicza 29. Zamiejscowym — za zaliczeniem pocztowym.

Wytwórnia Polskiego Monopolu Tytoniowego
kupi 50 sztuk
kompletnych beczek
o zawartości 100 kg w dobrym stanie. Oferty zgłaszać do Wytwórni Polskiego Monopolu Tytoniowego Poznań, Wojskowa nr 5. 7217

FABRYKA PILNIKÓW
Edward Bensch
Poznań, „Strumykowa 17
ostrzy i wymienia
pilniki zużyte.
7274

Wielkopolska Hurtownia Papieru i Materiałów Piśmiennych
J. CIEŚLIŃSKI i SKA
sp. z o.o.
przeniosła swoje lokale z dniem 15 września rb. na
ul. Sew. Mielżyńskiego 18

Poznańska Centrala Dostaw Technicznych
Zbigniew Bąkowski
Poznań, ul. Kantaka 10 — Telefon 26-05
Filie: Katowice — Wrocław — Gorzów
Artykuły Techniczne
Specjalność: płyty uszczelniające i szczeliwa
Wyłączne przedstawicielstwo firmy TSCHAKERT — Warszawa
na woj. poznańskie i ziemie odzyskane
Przedstawicielstwa: Artykuły elektrotechniczne — Wyroby żelazne
Dostawa wagonowa bezpośrednio z fabryk

Lekarskie
Iza Znamierowska, lekarz-dentysta powrociła. Przyjmuje Grottera 14 m. 4. 7069
Dr rentgenolog St. Kozłowski przyjmuje ul. Jasna 9 m. 1 od godz. 15.30 do 18-tej. 6748
Michał Białokoz lekarz-specjalista chorób płucnych przyjmuje obecnie od 17—19-tej Jasna 9 parter. — 6607
Lekarz specjalista ginekolog i położnik Kornacki Zygmunt przyjmuje w godz. 2—3.30, ul. Siemiradzkiego 3. Tel. 63-78. 6407
Gabinet leczniczo-kosmetyczny G. Bednarskiej, ul. 27 Grudnia 3, m. 4, wykonuje masaż, oczyszczanie cery, usuwanie plam, brodawek, kuracje. Leczenie trądzika, łojotoku. Masażki, maquiage, peeling, trwałe barwienie brwi i rzęs. Naświetlanie lampą kwarcową, Vitalux, Sollux, Mignia, Femiterm, elektryzacja. Gabinet pod opieką lekarską. 7226

Wolne posady
Spółdzielnia roln.-handl. w mieście powiatowym na południu woj. poznańskiego poszukuje handlowca-nasennika na stanowisko kierownika sklepu nasion. Mieszek. zapewnione. Zgłoszenia należy kierować do „Głosu Wielkopolskiego” pod nr 4220.
Potrzebni murarze płaca taryfowa i ponad taryfę. Fredry 2 m. 6. 7230
Apteka Poznaniu poszukuje magistra-ry i pomoc techniczną. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 6925.
Firma H. Cegielski, Górna Włda 136, poszukuje technika budowlanego. Podane należy kierować pod adresem firmy lub zgłaszać się osobiście do biura techn. pokój nr 48, k. 236
Spółdzielca Przedsiębiorstwo Budowlane ul. Sew. Mielżyńskiego 26/27 przyjmuje natychmiast fachowców i robotników do robót kanalizacyjnych i ziemnych, oraz tamiarza do robót faszynowych. 7099
Przyjmuje 10 murarzy na budowę w Głównie, płacę według umowy. Leon Hoppel, Poznań, Grottera 6 m. 4. 6721
Chłopca do posyłek — ucznia i pomocnika szklarskiego bieglego w pracach ołtarzowych przyjmie Stanisław Powalisz, Witraż Poznań, Bydgoska 2. 7212

OGŁOSZENIA DROBNE
przyjmuje Administracja ul. Wyspiańskiego 10 i ptr. bez odpowiedzialności za terminowy druk.

Osobiste
Osoby, które pracowały w czasie okupacji z Bolesławem Pogodzińskim (Janka) w „Generalikomo” proszę o podanie adresu „Głos Wielkopolski” nr 7273. 7273
Sprzedaż
Najlepsze esencje do limonad, lodów, cukierków, ciast, wódek i likierów, barwniki nieszkodliwe dostarcza Domagalski i S-ka, Fabryka esencji owocowych, Poznań, Garnarska 8. Tel. 24-60. 5185
Meble różne okazują — magazyn mebli, Stefan Janiak, Rybaki 6. 6253
Fortepian okazują. Magazyn fortepianów, Walki Młodnych 22, podwórze. 6289
Linoleum nowe korzystnie sprzedam. Prusa 18 m. 9 o godz. 15. 7228
Srebrne wyroby, złote, porcelanę, kryształy, kupuje — sprzedaje — przyjmuje komis „Lamus” Sieroka 5/6. 7213
Piec stalowy, wanna biała do kąpieli. Dąbrowskiego 78 — rzeźnictwo. 7261
Waga uchylna 2 kg, radioaparat prąd zmienny. Prusa 15 m. 8. 7266
Halo, uwaga! lampy radiowe skupuje i przyjmuje do badania „Emka”, Poznań, Wrocławska 30. 7285
Fisharmonia oraz komplety instrumentów chirurgicznych sprzedam korzystnie „Emka”, Wrocławska 30. 7285
Błazn z lisów duży piękny futro męskie z kołnierzem opusowym. Sołacz, Podolska 4 m. 1. 7303
Kamienie do zapalniczek poleca hurtowo „Hatech” ul. Walki Młodnych 65. 7305
Sprzedam spiegnię łódka, szafę, szyniarkę, gablotkę, krzesła, obraz św. i 50 funt pierza niedartego. Adres: Staroleka, Wielka 196. 7222
Zaprowadzony warsztat krawiecki kompletnym urządzeniem mieszkaniowym (skład) sprzedam. Garbary 14 „Narodowa”. 7124

Kupna
Bielskie materiały, podszewki zakup — sprzedaż. Trojanowski, Walki Młodnych 18. 5204
Maszynę do pisania, liczenia, powielacz, kupuję. Kochanowicz S-ka, plac Wolności 13. 6440
Kopiarki ręczne, nożne, oraz powiększalniki do fotografii kupuję. Foto-Drogeria Bałtycka, Dąbrowskiego 14 m. 16. Telefon 21-22. 6379

Pieniądz
Pani poszukuje współnika z gotówką do składu Szczecińskiego. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 6667.
Wolne lokale
Wille — centrum — na biura — instytucje handlowe wynajm. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 7172.
Szuka lokalu
Studentka farmacji poszukuje pokoju umiarkowanego. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 7251.
Młody dziennikarz współpracownik „Tygodnika Powszechnego” poszukuje pokoju w śródmieściu. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 7264.
Firma handlowa poszukuje składnicy suchej, możliwie z pomieszczeniem biurowym, mieszkaniem i garażem. Remont niewykłuczony. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 7239.
Małżeństwo bezdzietne, urzędnicy poszukują pokoju umiarkowanego od zaraz. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 7105.
Poszukuję pokoju — cena obojętna. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 7216.
Student poszukuje pokoju do dobrej zapłaty. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 7225.
Szukam składu dobrym punkcie Poznania. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 7038.
Pokoju luksusowego szukam. Czynsz obojętny. Oferty pisemne: Słowackiego 18 m. 11. 6912
Szukam mieszkania 3—4 pokoje, punkt, niezrujnowanego. Wiadomość Wierzbicze 43a m. 4, 15—16 godz. wynagrodzić. 6889
Poszukuję 2—3 pokoi w śródmieściu na 1 piętrze ewtl. wysoki parter, na przedsiębiorstwo handlowe. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 6751.
Dzierżawy
Plac wydzielający dla złożenia materiału budowlanego. Traugutta 32 m. 5. 7137

Wiadra Gwoździe
ocynkowane hutnicze 7279
w drobnych rozmiarach poleca po cenach hurtowych
M. Matuszewski i ska
Poznań, Marsz. Focha 32 — Tel. 6747

Zguby
Skradzione dokumenty oraz wojkowska kartę rejestracyjną wystawioną przez R. K. U. Szamoty na nazwisko Por. Stanisław Kościelski uniemożliwiam. 7295
Skradziono dowody osobiste Gołuska Wanda, Mosina, Sowińskiego 15. 7106
Zaginął pies rasy: dog, nakrapiany szary. Przyprawienie wynagrodzić. Dusik, Marsz. Focha 35. 7161
Zginął pinczerek — suczka — czarny brąz, palony — uszy nieobcięte. Chory w trakcie leczenia. Zwrócić za wynagrodzeniem. Połwiejska 10 m. 10. 7219

Poszukiwania
Kto z byłych wojskowych 57 p. p. z Poznania może dać wiadomość o kapr. rez. Leonie Szadym walcącym w 1939 r. na odcinku Kutno-Warszawa, dotychczas nie dając znaku życia. Donieść proszę pod adresem: Jutta Szady, Smigiel, Pl. Wojska Polsk. 11 za zwrotem kosztów. 7107

Różne
Komin fabryczny i kotły parowe wykonuje fachowo Aleksander Undrich, Poznań, Winklera 22. 7119
Przymusowy cech fryzjerów! Otwarcie kursu odbędzie się dnia 18 bm. o godz. 17 przy ul. Masztalarskiej 8a III ptr. 7097
Społeczne Gimnazjum Mechaniczne i mechaniki precyzyjnej. Wpisy i informacje w tymczasowym sekretariacie. Wierzbicze 43 m. 8. 7098
Zegarki do reperacji przyjmuję Kraszewskiego 4 m. 10 między godz. 2—3 i 6—7. 7101
Dziewczynkę na wychowanie lub własne przyjmę bezdzietni. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 7017.
Obliczenia statyczne, kosztorysy, kierownictwo, projekty wykonuje. Architekt-budowniczy, Skryta 2 m. 11. 7166

Zapowiedzi
Urząd Stanu Cywilnego na miasto i gminę wiejską w Mośnie. Nr spisu zapowiedzi 69/1945. Zapowiedź! Podaje się do ogólnej wiadomości, że: 1. stolarz ppor. Wojsk. Pol. Michał Kozłowski, Dec, stanu wolnego, zamieszkały w Szczecinie. — Kozary
Wojska Polskiego syn zmarłych rolnika Szymona Dec’a i jego żony Marii z domu Sotak, obojga ostatnio zamieszkałych w Sosnowcu, powiat Pruszyński; 2. bez zawodu Stefania Krzyżanśka, stanu wolnego, zamieszkała w Mośnie, ulica Łazienna 5, córka rybnika Władysława Krzyżanśkiego i jego żony Stanisławy z domu Baer, obojga zamieszkałych w Mośnie, powiat Srem chcą zawrzeć związek małżeński. Każdy, kto by znalazł przeszkodę do zawarcia małżeństwa, jest zobowiązany powiadomić o tym rzyż podpiśniętego urzędnika stanu cywilnego. Obwieszczenie zawołań wzięto następuje w Mośnie — miasto i w czasopiśmie „Głos Wielkopolski” w Poznaniu, Mośna, dn. 13. 9. 45. Urzędnik Stanu Cywilnego, w zast.: St. Woźniak. 7170